# Rufuz, Złe żądze (ft. TPS, Jongmen)

[TPS:]
Pasuje do tematu tracku jak ulał
On jest zły wielokrotnie
Karany,  duża suma
Kilo do kola, każdy gram do samary
W tekstach linijki wywołujące ciary
Wyłapiesz dla sapy, jak nie umiesz oddać raty
Przecież każdy biega
Z innym ma kumatych
Dwa światy – szaraki kontra z ulicy są chłopaki
Co dołożyć chcą do lepsze j fury
I za babe płacić
Opłaci się jak dużo idzie
Mimo to ze palisz
Żeby tylko jarać siedzieć i się nie opłacić
Nęci i kusi bo na krzywdę głusi
Krecha posypana, obok gołe cycki kurwy
Po wódce, pokrótce opisze jak się skończy
Albo na odwyku, albo … skończy
Nie chce ziomek krakać, ale znam to doświadczenie
Odkąd syn mi się urodził, zmienił się punkt widzenia

Czasem to męczące
Złe, złe żądze
Kobiety i pieniądze
To Złe, złe żądze
Triki, narkotyki
Złe, złe żądze
Choć staram się też błądzę
Bo znam złe żądze
Czasem to męczące
Złe, złe żądze
Kobiety i pieniądze
To Złe, złe żądze
Triki, narkotyki
Złe, złe żądze
Choć staram się też błądzę
Bo znam złe żądze

Chcą mnie ściągnąć na dno
Mówię nie ma opcji
Byłem tam, wszystko znam
Niejeden zabłądził
Niby strzał, szybki hajs
chcą do tego dążyć
Młodzi, starsi, chuja warci
Wracają na tarczy
Zamiast robić ruchy, hajs przytulać do poduchy
Powtarza błędy te niejeden
nieść młodym nadzieje
bierz na klatę przebieg i to co się dzieje
nie wiesz jaki the end?
Bez happy never
Nie siedziałem, ale żyje według zasad
Tak mówił tata i podwórko 1. klasa
Rap to moja baza
Ja mam flow, kogoś nie powtarzam
Sam chcę coś przekazać
Metryka: Warszawa
Dawaj jak ważna sprawa
Odpada lakier jak kolega słaby
Zmienił swe zasady
Choć się nie znamy, to damy rade byku
Tu nie ma przypadkowych featów

Bez kitu,
I chujowych typów

Czasem to męczące
Złe, złe żądze
Kobiety i pieniądze
To Złe, złe żądze
Triki, narkotyki
Złe, złe żądze
Choć staram się też błądzę
Bo znam złe żądze
Czasem to męczące
Złe, złe żądze
Kobiety i pieniądze
To Złe, złe żądze
Triki, narkotyki
Złe, złe żądze
Choć staram się też błądzę
Bo znam złe żądze

[Jongmen]
Łatwo na noże iść, jak do stracenia nic nie masz
A to co w co kiedyś wierzyłeś to pic i ściema
Na darmo szukasz przyczyny stojąc na klatce
Za słowem mają iść czyny, nie kończ na gadce
wytykasz palcem, ci los ujebie pazur
I ani razu kur* nie łam ulicy nakazu
Brudny zepsuty  los gwiazd tu wróży jak prorok
Chodź pomaluj mój świat na jakikolwiek kolor
Towar sypie na blat i na żetony panie
Zostanie czekać na to, co już się nie odstanie
Nigdy za krzywdy płacę
Ludzką rzecz zabłądzić
Bandyckie tango, nie masz prawa mnie sadzić
To nie była miłość, bo szukała układu
Ona kurwa odrzuci , jak dzwonisz z zakładu
Tutaj na ziemski padół rzucam prawdę jak sierp
Obyś się tylko ocknął, jak wyłapiesz na łeb